



PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE DLA KOBIET.

Prenumerata w Warszawie:

We wszystkich księgarniach i kantorach pism peryodycznych po cenie rocznie rsr. 7 kop. 20; półrocznie rsr. 3 kop. 60; kwartalnie rsr. 1 kop. 80; miesięcznie kop. 60.

Prenumerata w Cesarstwie i Królestwie:

k mar g lnie rsr. 2 kop. 50; półrocznie rsr. 5, rocznie rs. 10.

Wydawca **MICHAŁ GLÜCKSBERG**

EKSPEDYCJA GŁÓWNA W KSIĘGARNI WYDAWCOJ

Ulica Włodzimierska Nr. 4.

W Cesarstwie Austriackim we Lwowie u Gubrynowicza i Schmidta kwartalnie flor. 3; na prowincyi z przesyłką pocztową flor. 3 cent. 80.

W Krakowie: u D. E. Friedleina; kwartal. flor. 2 cent. 75 na prowincyi z przesyłką pocztową flor. 3 cent. 50.

W W. Ks. Poznańskim: u Leitgebera i Spół. kwartal. 5 marek.

Piotr Gmielowski.

Nasza krytyka literacka

W WIEKU XIX-ym.

(Dalszy ciąg)

III.

Krytyka przejściowa.

Pseudoklasycyzm uznawał jeden wzorzec, jeden kanon piękna, zawarty w utworach Greków i Rzymian, ze zmianami naturalnie, jakie do niego wprowadziła dworska galanteria Francuzów. Dokładniejsze *estetyczne* zastanowienie się nad dawną literaturą hebrajską, mianowicie liryką, poznanie sanskrytu i dzieł nim pisanych, a dalej poezji arabskiej, jednym słowem wschodniej, musiało doprowadzić do wniosku, że ów kanon piękna nie był jedynym, boć przecież i w tych wschodnich utworach odczuwano również piękno, a przedstawiało się ono i wyobraźni i uczuciu i rozwadze inaczej, niż grecko-rzymskie. Spostrzeżenie takie prowadziło znowuż do twierdzenia, że prawdziwie oryginalna literatura powinna mieć cechy narodowe, że naśladownictwo wzajemne w dziełach piękna jest szkodliwe, że należy się zwrócić do natury i obyczajów danego kraju. ażeby z nich, a nie z wzorów obcych czerpać materyał i barwę do tworzenia.

Anglicy poczynili pierwsze kroki w tym kierunku; Niemcy, korzystając z ich przykładu,

ujęli luźne spostrzeżenia w pewne teorie. Lessing wystąpił przeciwko klasycyzmowi francuzkiemu, Herder zebrał pieśni ludowe różnych narodów i położył nacisk na potrzebę narodowości w poezyi. Za nimi poszły całe zastępy teoretyków i twórców. W ostatniej ówierci XVIII wieku poezya niemiecka całkiem się odnowiła. Zaczęto z innego niż dawniej punktu widzenia spoglądać na poezye Greków; powstała hipoteza Augusta Wolfa o stopniowym powstawaniu Iliady z pieśni krążących dawniej oddzielnie.

U nas teorię Wolfa przedstawił pierwszy *Gotfryd Ernest Grodeck* († 1826), profesor filologii klasycznej w uniwersytecie wileńskim; on też pierwszy w artykułach swoich o literaturze uwypatniał różnice, wpływające z działania religii, stanu politycznego, obyczajów i t. d. na przejawy twórczości poetyckiej.

Książka pani St. iel „O Niemczech“ (1813 r.), zaznajamiając ogół europejski z nową literaturą niemiecką, którą ona, nie rozróżniając odcieni, nazwała „romantyczną“, silnie oddziałała i na pojęcia nasze. Pobudzony i osmielony przez nią, *Kazimierz Brodziński* († 1835), złożył wynik swoich rozmyślań, zasilonych czytaniem głównie autorów niemieckich, w słynnej rozprawie „O klasycyzm i romantyzm“ (r. 1818). Stwierdził on, idąc za Herderem, że „poezya jest zwierciadłem każdego wieku i narodu, stosownie jak każdy pod innym niebem, odmiennych jest obyczajów, różne ma wyobrażenia o Bogu i wielorako rządony bywa.“ Ztąd miał i mieć musiał uznanie dla każdej oryginalnej literatury, a więc i dla niemieckiej „romantycznej“, ale nie mógł być wcale apostołem tego niemieckiego romantyzmu, gdyżby się to sprzeciwiało przyjętej przez siebie, a słusznej zasadzie; z jego stanowiska wypłynąć mogło tylko hasło bardzo rozumne, które nazawsze utrwali jego pamięć w literaturze naszej, hasło wymowne: „nie bądźmy echem cudzoziemców.“

Jako wychowaniec czasów pseudoklasycyzmu, cenil i on przepisy, ale w większym jeszcze stopniu, niż Szymanowski lub Słowacki, geniuszowi pozwał je przekraczać, a zachowanie samych prawideł bez talentu uważał za rzecz czoza, bez wartości. Ztąd wypłynęła jego ogólna, co prawda, krytyka poezji francuzkiej, rozwiniętej, jak powiadał, przez sztukę, a nie przez naturę. Rozhukania namiętności i wyobraźni nie cierpiał, bo to było przeciwne jego usposobieniu, które przenosił na usposobienie całego narodu, dla tego zalecał i w poezji polskiej uczucia łagodne, imaginacyę swobodną, nie zaś przerażającą.

Swoje najserdeczniejsze marzenia wypowiedział w „Myślach o dążeniu polskiej literatury“, drukowanych r. 1820. Nie waham się z tej rozprawy podać dłuższych wyjątków, one bowiem najlepiej charakter Brodzińskiego, jako człowieka, pisarza i krytyka odmalują.

Powinnością każdego pisarza—mówi on—jest „poznawać i zgłębiać przymioty i potrzeby swojego narodu, poznać, jakim jest, aby był takim, jakim być może i powinien, żywić i posuwać co dobre, wykrywać i tępić co złe, oglądać się na postępek i korzyści światła w postronnych narodach, mierzyć je ze stopniem swojego kraju, zważać co mu najpotrzebniejsze i najwłaściwsze, zgła być uczniem i radcą swojego narodu, kochać go razem ojcowską i synowską miłością, a ta będzie jedynie niewyczerpanym źródłem, z którego natchnienie czerpamy.“

„Przy obecnem rozwinięciu oświaty, niepodobna już, jak dołączyć się do ogółu i razem nad osiągnięciem jednego celu pracować. Plody dzisiejszych pisarzy są jak małe strumyki, które wyschną zabłąkane w przestrzeni, jeżeli nie wpłyną do innych, aby z nimi do jednego morza złączyły; tam, chociaż równie jak inne z imieniem zaginę, ale w ogóle żyć będą.“

a skromność dziewicza wywołuje rumieniec na lica. Jakże pięknym blaskiem jaśniały natenczas jej duże czarne oczy, uwienieczone łukiem wąskich, aksamitnych brwi na czole wypukłym i białym, okrażonem lśniącem jak czarne szkło włosami. I serce jej biło, ale to bicie tłumił dojrzały rozsądek.

Jeszcze Molski jaśniał najżywszą promienistością talentu, jeszcze pióro jego czyste kreśliło tylko wielkie polityczne wypadki, jeszcze hołdowało prawym bohaterom-gieniuszom wieków, dobroczyńcom narodu... Ale Molski jeszcze nie był pułkownikiem, ani mającym z siebie, ani pięknym. Być mającym i pięknym! To było całym losem, szczęściem, życiem człowieka... w owych czasach bezmyślności, kiedy każdy toczony wozem fortuny, wsparty herbem i znakiem imieniem, miał dobre serce w oczach rodziców, piękna postać i miłosne spojrzenie przebyło drogę prosto do serca pięknej.

Otóż genialny Molski nie znalazł tej drogi ani do przekonania rodziców, ani też wzbudził niepokonanej skłonności Anny. Szkoda!... możeby wsparty jej czuwaniem nad dobrem materyalnym życia, nie został później miotany potrzebą, co go nadarzała kolejno protektorami, nie zawsze godnymi pięknych rymów, któremi Molski opiewał swą wdzięczność, kalając pióro dotąd wczystym zdroju hypokreny zwilżane! Trafnym niestety wierszem powiedziano o tym niepospolitym rymotwórcy, którego piękne utwory spotywiają niewydane:

„Nadchodzi Molski—w rękę jego oda—
Do Chrystusa... do Heroda.“

Otóż w jesieni — tej nadobnej jesieni owocu i plonów, a jeszcze nie słotnej nie zimnej, ale jaśniejącej ostatnimi promieniami melancholijnie toczącego się słońca, tej jesieni, odbijającej barwy purpurowe i złote pomiędzy zielonością drzew, — w tej jesieni wieku, nadobna jeszcze Anna oddała rękę swoją zbliżającemu się rzeźko ku lodom zimy rozwodnikowi Moskorzewskiemu... Przenosiła skromne jego usposobienie i wiek podeszły nad świetność talentu M. M... Dla czego? Bo to było 10 lat później, a Moskorzewski miał majątek niezawisły od rangi i pióra. Ależ zastanowienie: to rozwodnik! Dla czego rozwód?

O! to było wiadome... żona jego — z Mycielskich — mniej ładna, ale uczona, nie przestając na zdolnościach administracyjnych obranego małżonka, pochlebiała sobie, że gdy zechce, utworzy z niego medrea — a mieć męża uczonego, oświeconego blaskiem jej geniuszu — podnosiło przewagę i dumę niewieścią, czyniło zadosyć jej zamiłowaniu nauk.

Tymczasem jakkolwiek uległy tak słodkiemu przewodnictwu, nie zdołał nigdy spamiętać nazwiska jednej małej rzeczki, dostrzeżonej na mapie państwa franczkiego, do której szczególną przywiązywała wartość uczona małżonka. Ta okoliczność spowodowała nieporozumienie, niechęci, nakoniec nienawiść pomiędzy małżeństwem już dość podeszłym. Jejmość zażądała rozwodu, a że ich związek upłynął w bezdzietności, przeto rozłączenie prawne i duchowne wkrótce nastąpiło. Anna postanowiła u siebie nigdy męża o żadną nie zapytywać rękę... nawet Wisły ani Warty nie wtrącić do rozmowy — i tak — niedługo, ale szczęśliwie, chociaż bezdzietnie, dożyli z sobą w najmilszej zgodzie.

A pani Moskorzewska z domu Mycielskich?... oddała rękę, wiano i mądrość swoją uczonemu Kalasantemu Szaniawskiemu. Dogodziła skłon-

ności do nauk i dumie niepospolitej, ale kiedy Kalasanty Szaniawski w charakterze cenzora wyjechał do Drezna na dłuższy czas, to ściśle wyrachowawszy grosz żonie zostawiony, zaledwo na najskromniejsze utrzymanie starczył... Kiedy Anna z R. M. utrzymywała dom przyzwoity w okolicy Kalisza, uczęszczany przez familię i okoliczną szlachtę, miała przyjaźń i poważanie, które ludzi miernych a uczciwych z blizka otacza.

Rozgłos sławy dalszym jest od nas, a jeżeli pani Szaniawska napawała się jej brzmieniem, to roznosiło imię jej małżonka, — ona sama, jakkolwiek nawet szczęście domowe ponętom jej poświęciła, nigdy nie cieszyła się łaskami tej wybrednej bogini — tylko w chwili rozwodu (1808), o którego przyczynie bardzo wiele wówczas rozmawiano.

(Dalszy ciąg nastąpi).

MYSŁI.

Cóż to jest człowiek wielki, i czemu jest wielkim? Oto, że każdy z nas małych postrzega cząstkę siebie w jego wielkości.

A. Mickiewicz.

Wielcy ludzie wszystkich wielkich epok twórczych, ci, co ponapisywali prawa, co po odnosili przeważne zwycięstwa, co zostawili światu wysokie pojęcia filozoficzne albo arcydzieła sztuki, wszyscy są podobni między sobą; wszyscy oni działali pod wpływem tegoż samego ducha, i wpływ jaki wywierali na ludzkość, był zawsze tenże samej natury.

Tenże.

Po każdym wypadku politycznym poeci i pisarze muszą podnosić się wyżej, żeby objąć widokrąg rozleglejszy.

Tenże.

Lećmy, i nigdy nie zniżajmy lotu!

Tenże.

Smutek niby mądra książka w sercu żyje, I mówi wiele rzeczy, i człowiek nie gnije Jak muchomur pod sosną, lecz zbiera po szczyp-Przestrożę do przestrogi...

[cie
J. Słowacki.

Każdy ma do picia
Kielich mniej więcej gorzki; a ja się lituję
Nad tym, co się codzienną męką życia truje.

Tenże.

Nie trać nadziei nigdy, nigdy! Kto ma
Wolę, ten wszystko pokona.

Tenże.

Szczęśliwość się kryje w cieniu,
Bliżej człeka niż rozumie:
Podział tego, co życzeniu
Założył granice umie.

Niemcewicz.

Kto ma tego, co kocha, wszystkiego nie stracił.
Tysiąc frasunków nieraz rzut oka zapłacił.

Tenże.

Żona uczciwa ozdoba mężowi,
I najpierwsza podpora domowi;
Na niej rząd wszystek; swego męża ona
Głowy korona.

Jan Kochanowski.

Blask stroju wdzięki truje, i postać zmuszona;
Piękność najzdoobniejsza, gdy najmniej zdobiona,

L. Szyrma.

Porządne ochędóstwo i w domu i wszędzie,
Dobrej gospodyni pierwszym znakiem będzie;
Dla każdej rzeczy miejsce naznaczyć należy,
I zważać czyli każda w miejscu swoim leży.

Karpínski.

Trzeba każdej kobiecie te dwie rzeczy mieć:
Ująć serca przykładem, oczy wdziękiem pieścić.

Ig. Krasicki.

Szlachetności i uczucia pełne serce twoje,
Niechaj się nie uwodzi powabem zdradliwym,
Żebyś miała przeność liczne serc podboje,
Nad rozkosz uczynienia jednego szczęśliwym.

Demoutié il. Wolski.

Do dzisiejszego numeru „Bluszczu“ dołącza się: ark. 9 i 10 powieści, p. t. **Adolf Ribbing**, przez M. E. Coleridge. Przekład z angielskiego Z. S.

Nowi prenumerotorowie „Bluszczu“
na żądanie otrzymać mogą początek
powieści pod tytułem:

Adolf Ribbing,

której druk w roku ubiegłym się rozpoczął.

Treść: Piotr Chmielowski. Nasza krytyka literacka w wieku XIX-ym (dalszy ciąg). — Postacie niewieście w poezjach L. Kondratowicza. Studium psychologiczno-etyczne, przez Stanisława Ostrowskiego (dalszy ciąg). — Przy kominku (Pogawędka), przez ?? — Przeczucie, przez Mieczysława Glińskiego. — Kazimierz Gliński. Krzywda. Powieść (dalszy ciąg). — Ruch muzyczny, przez A. Dobrowolskiego. — Pamiętniki Adaminy z Bielskich Moszczeńskiej, przez J. Moszczeńską (dalszy ciąg). — Myśli.

Dodatek obejmuje: Adolf Ribbing, powieść, przez M. E. Coleridge. Przekład z angielskiego Z. S. arkusz 9 i 10. — Przegląd mód. 17 wzorów robót z opisem. — Sekret gospodarskie. — Dyspozycja obiadu.



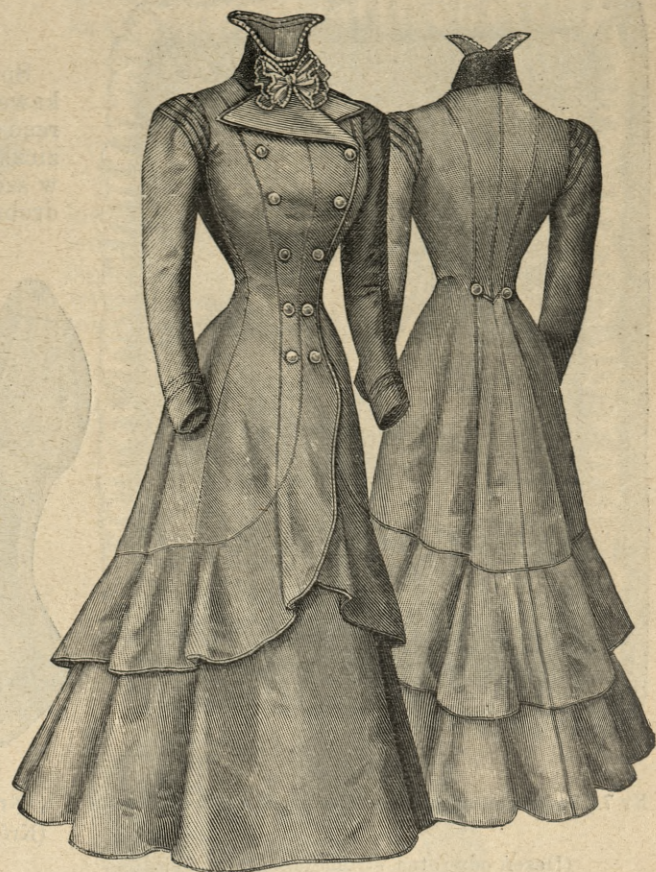
Nr 1. Kostium spacerowy lub podróży w angielskim guście. (Krój i opis odwr. str. tablicy Nr IX, fig. 51—61).

gielskiego płótna. Na dwóch rogach przykryta jest robotą w rodzaju koronki point-lace. Rogi te łączy wyhaftowana na płótnie, kilka razy przewinięta, bladolila wstążeczka. Tło pomiędzy rogami poduszki, wypełniają haftowane, białozłote narcyzy, oraz liście w kilku zielonych cieniach. Kontur deseni podaje fig. 103. Kwiaty i liście haftują się filozelą w kilku cieniach. Środek kwiatów wypełnić należy zielonym kolorem, obwiedzionym wokół jaskrawożółtym i kilkoma białymi punkcikami pośrodku. Robota point-lace, wykonywa się w zwykły sposób, to jest podług deseni przerysowanego nazywa się tasiemeczka, która następnie łączy się za pomocą lnianych nitek rozmaitym ścięciem. Na odwrotną stronę poduszki użyty jest zielony atlas, z którego też zrobiona jest podwójna bufa, 8 ctm. szer., otaczająca poduszkę dookoła.

Serweta do herbaty z łatwym haftem.

Rycina Nr 8. (Deseń pierw. strona tablicy fig. 47—50).

Slicznie wyglądają gałązki i liście dzikiego wina, wyhaftowane jedwabiami do prania w kolorach zielonawych i brudnoczerwonych na białym, holenderskim płótnie. Serweta ma 162 centymetrów w kwadrat, czyli



Nr 2. Suknia formą princesse, stosowna jako kostium podróży lub spacerowy. (Opis odwrotna strona tablicy).

Balowa tualeta z wierzchnią koronkową suknią

Rycina Nr 3.

Kosztowna i nader dystygowana tualeta, składa się ze spódniczki i stanika z plisowanej białej jedwabnej gazy, na białym jedwabnym spodzie, oraz z wierzchniej sukni formą princesse, z koronki czarnej Chantilly, otwartej z przodu, zaokrąglonej u dołu na bokach i oszytej dwiema szerokimi falbanami. Tren spoczywa na białej materii, przykrytej tak samo jak przód, jedwabną gazą. Stanik otwarty dość szeroko, sznurowany jest czarną aksamitką, przepiętą agrafami z brylantów. Ramionka z aksamitu zastępują rękawy. Na pasek użyty jest także czarny aksamit. Na lewym ramieniu przypięty jest duży pęk bzu bladolila.

Balowa tualeta z plisowanego crêpe de Chine.

Rycina Nr 4.

Bardzo prosta, fasonem skromna a zawsze elegancka i stosowna dla młodych osób, jest tualeta z białego, plisowanego crêpe de Chine. Spódniczka bez trenu, wokół plisowana, luźno spoczywa na białej jedwabnej. Stanik, w rodzaju bluzki, tak samo jak spódnica plisowany, ściągnięty jest w stanie pięknym złożonym paskiem. Wokół wycięcia upięta chusteczka, zręcznie związana z lewej strony tworzy odrazu rękawy.

Kostium na ślizgawkę dla młodych osób.

Rycina Nr 5.

Materiał: Szare sukno.—przybranie: pasmanteryja i futro nurkowe. Spódnica krótka, obcisła na biodrach, wykończona na dosyć sztywnej podszewce, oszyta u dołu szerokim pasem ciemnych nurków. Stanik, przybrany z przodu pasmanteryją, oszyty wokół nurkami. Kołnierz wysoki, odstający, z tegoż samego futra, łączy się z kołnierzykiem drugim, zakończonym główką i jak szalik, opasującym szyję. Rękawy wąskie przy bufkach mają naszyte z pasmanteryi i obłożenie z futra.

Czarny aksamitny kapelusz przybierają: szare strusie pióra do cieniu, oraz piękna klamra.

Poduszka, ozdobiona robotą point-lace i płaskim haftem.

Rycina Nr 7. (Deseń odwr. strona tabl. fig. 103).

Długa 50, szeroka 40 centim., poduszka ta zrobiona jest ze zwykłego, żółtego, an-



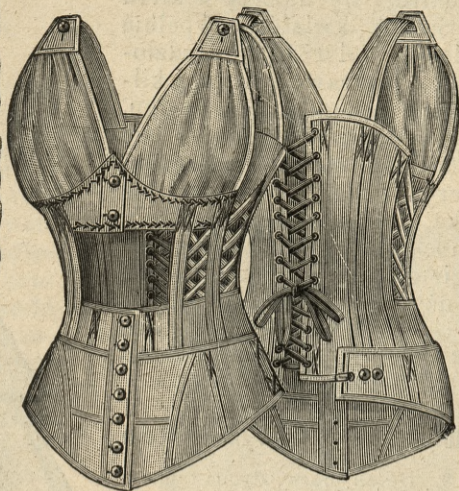
Nr 4. Balowa tualeta z plisowanego crepe de Chine.

Nr 3. Balowa tualeta z wierzchnią koronkową suknią.

Suknia wizytowa, przybrana drobnymi falbankami.

Rycina Nr 14

Spódnica z lekkiego, niebieskawego woalu, zapięta z tyłu na rząd czarnych, świecących guziczków, naszyta jest dwa razy, w szerokim odstępnie, szeregiem drobnych falbanek, z których



Nr 6. Nowy higieniczny gorset
(Krój i opis odwrotna strona tablicy
Nr XIII, fig. 90—101).



Nr 8. Serweta do herbaty z łatwym haftem.
(Deseń pierw. str. tabl. fig. 47—50).



Nr 7. Poduszka, ozdobiona robotą point-lace i płaskim haftem.
(Deseń odwrotna strona tablicy fig. 103).

około 3-ch łokci. Na małych serwetkach, 36 ctm. w kwadrat mających, na jednym rogu powtórzonym jest ten sam deseń.

Deseń przerysowywa się: najpierw fig. 47, oznaczająca szlaczek, tę dopełnia fig. 48. Fig. 49-ta przedstawia wianuszek w środku serwety. Fig. 50-ta przedstawia gałązkę na małej serwetce.

Ubranie sukienne ze spódnicą z falbanami, wyszyte sutaszem.

Rycina Nr 10.

Ubranie to, z sukna koloru miedzi, może być użyte jako tualeta wizytowa, lub na mniejsze zebrania. W górze wąską, u dołu dość szeroką spódnicę z podszewki, przykrywa, z wyjątkiem przodu, sześć falban, okrągło skrajanych i stopniowo zwężających się ku górze. Wązki przód, oraz górną część spódnicy, w rodzaju karczka, pokrywa piękne wyszycie z sutaszem w kolorze materiału, lecz w ciemniejszym odcieniu. Stanik, otwierający się z przodu w kształcie krótkiego kaftanika, przybrany jest dużym, okrągłym kołnierzem, przedłużającym się, jako wyłogi. Kołnierz ten i wyłogi pokrywa aksamit w kolorze sukni, ten zaś — piękna gipiura. Kamizelka, ujęta w wysoki, marszczony kołnierzyk, wykonana jest z białej gazy i składa się z kilku falbanek, z których każda zakończona jest riuszką. Kamizelka chowa się pod pasek z sukna, zapięty na dużą kłamrę. Rękawy, nisko schodzące na ręce, całe wyszyte są sutaszem.

Suknia wizytowa z adamaszku.

Rycina Nr 13.

Spódnica składa się z górnej części, bardzo krótkiej i z wysokiej, okrągło skrajanej falbany. Połączenie tych dwóch części przykrywa szeroka gipiurowa wstawka, zakończona po brzegach gazowymi riuszami. Bluzkowy stanik, suto przybrany riuszami i gipiurą, pokrywa od ramion, nieco w ząb, rodzaj karczka z gazy, ułożonej w zakładki, powyżej i poniżej karczka naszyta jest taka sama wstawka, jak na spódnicy. Epolety na rękawach są też odpowiednie. Całość wykonana była w modelu z adamaszku różowego w biały deseń.



Nr 5. Kostium na ślizgawkę dla młodych osób.

każdą zakończy bufka z karbowanej gazy. Bluzkowy stanik pokryty marszczoną gazą, wszyty jest w karczki, haftowany czarną sznelką i pokryty pailletkami. Karczki otwierają się małymi wyłogami na różowym aksamitnym podłożeniu. Rękawy całe pokrywa marszczona gaza. Wody z gazy tworzy epolety, suto bufy zakończone rękaw przy ręku.

Balowa tualeta dla młodej panienki.

Rycina Nr 15.

Biała jedwabna gaza, swobodnie spływająca na jedwabnym spodzie, leciutką i wdzięczną tworzy tualetę. Spódnica, w formie fartuszka, dwa razy w odstępnie naszyta jest falbankami, zakończonymi białą atlasową wstążeczką. Tak samo zakończone falbanki pokrywają cały bluzkowy stanik, od wycięcia do stanu, przy wycięciu, falbanki są węższe i naszyte na osobnym, okrągłym, na ramionach zębato wykrajającym kołnierzu. Na lewym ramieniu przypięty bukiet polnych róż. Wianuszek z takichże kwiatów stanowi przybranie głowy. Biała atlasowa wstążka, użyta na pasek, związany z tyłu na sutą kokardę, spływa długimi końcami do dołu spódnicy.

Wieczorowa tualeta z kolorową chusteczką, oraz wachlarz z łańcuchem.

Rycina Nr 16.

Wycięty, bluzkowy stanik i wysoka falbana z pliswanego crêpe de Chine'u, w kolorze maïs, podłożone są jedwabną materią w tymże samym kolorze. Górną część spódnicy pokrywa koronka, zębato zakończonym schodzącą na pliswaną falbanę. Prawdziwą nowością jest chusteczka koronkowa, przykrywająca część okrągłego wycięcia, tworząca od razu rękawki i przypięte z obu stron przodu aksamitnymi kokardami. Koronkowy wachlarz, w inkrustowanej szylkretowej oprawie, zwiesza się na grubym, złotym łańcuchu, imitującym sznur.

Balowa tualeta z tiulu w rzucik.

Rycina Nr 17.

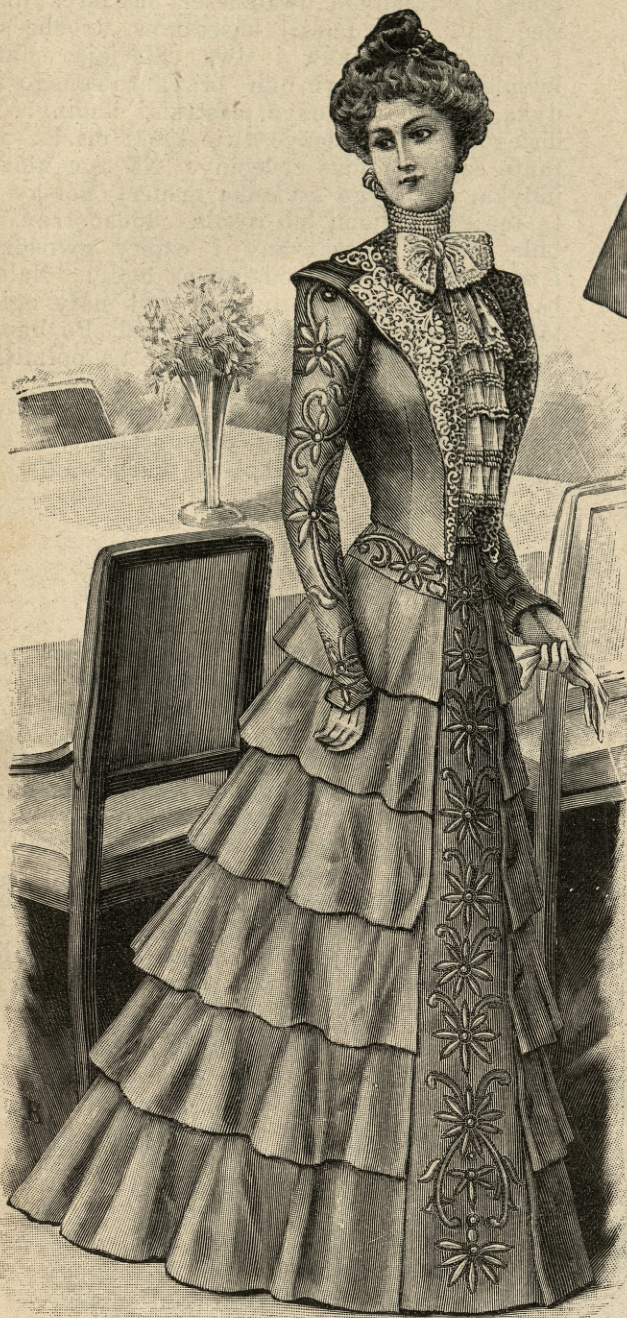
Biały tiul w muszki, na blado-różowym, jedwabnym spodzie, bardzo

ładnie i strojnie wygląda. Spódniczka naszyta jest spiralnie, ku górze zwązającą się, plisowaną falbanką. Na marszczonym, bluzkowym staniku także falbanki, upięte w formie chusteczki, zastępują odrazu rękawy. Z lewej strony, wzdłuż takiej falbanki przypięta jest girlanda ze stokroci,—takie same kwiaty stanowią przybranie głowy. Na pasek użyta jest różowa materya.

Suknia z szerokimi, aksamitnymi wyłogami.

Rycina Nr 3 w Bl. Nr 5.

Wykonana z jasno-szarego, cienkiego sukienka, składa się z gładkiej spódnicy i obcisłego,



Nr 10. Ubranie sukienne ze spódnicą z falbanami, przybrane sutaszem.

krótkiego staniczka. Stanik otwarty z przodu, podłożony jest kamizelką z fałdowanej białej materyi, przesyta dwa razy poprzecznie koronkową wstawką. Przody stanika przybrane są szerokimi, zębato wykrajaniem wyłogami z ciemno-zielonego aksamitu, oraz dwiema plisami od szarej materyi, ciemniejszej nieco od sukni, przymocowanymi strassowymi guzikami. Duża kokarda z białej gazy spina stojący kołnierz z białej materyi.

Paltocik i kapelusz dla młodych osób.

Rycina Nr 4 w Bl. Nr 5.

Sukno w jasnym kolorze „beige,” przy czarnym, karakułowem oszyciu bardzo efektownie wygląda. Takież sam paltocik, jako wiosenne okrycie w miejsce futra może być oszyte aksamitem, lub wąską, czarną pasmanteryą. Paltocik zapięty z boku, dobrze przylega do figury, baskinę ma gładką zupełnie, przerywaną jedynie dwoma małymi rozperkami przy ple-



Nr 9. Płaszcz wieczorowy lub podróżny, dla panienek od 14—15 lat. (Kroj i opis pierw. str. tabl. Nr II, fig. 7—14).

cach. Przód wycięty jest w okrągłe zęby. Duże perłowe guziki dopełniają całości.

Przybranie okrągłego filcowego kapelusza w kolorze paltocika, stanowią: w tymże kolorze aksamit, strusie pióra i czarna egreta z krosów.

Tualeta wizytowa z mora.

Rycina Nr 6 w Bl. Nr 5.

Materyał: mora w kolorze brudno-różowym, — przybranie: gipiurowy kołnierz i ciemno-ponsowa gaza. Spódnica z wysoką, okrągłą krajana falbaną. Gipiurowy kołnierz na staniku z tyłu sięga połowy pleców, z przodu zapina skośnie i schodzi aż do stanu. Kołnierz zakończy aplikacja z białej materyi i czarnej szneli. Przody stanika podłożone są plisowaną poprzecznie ponsową gazą. Także gaza zmarszczona, spięta piękną



Nr 12. Suknia wizytowa z koronkami. (Kroj i opis odwrotna str. tablicy Nr X, fig. 62—73).

Nr 13. Suknia wizytowa z adamaszku.

Nr 14. Suknia wizytowa z drobnymi falbankami.

klamrą, zastępuje pasek i długimi końcami spływa aż do dołu sukni. Pół-długie gładkie rękawy, zakończy plisowanie z gazy.

Jedwabna bluzka do wizytowych tualet.

Rycina Nr 7 w Bl. Nr 5.

Z blado-niebieskiej materyi, przybrana tiulowymi wstawkami, naszytymi czarnymi pailletkami, objętemi zaś atlasową białą karbowaną wstążeczką, bluzka ta nadzwyczaj strojnie wygląda i dla tego użyta być może do wizytowych tualet. Okrągłe, niewielkie wyłogi



Nr 11. Kostium spacerowy, przybrany t^o smą.

(Kroj i opis pierwsza strona tablicy Nr III, fig. 15—23).

przodów, otwierają się na kamizelce z tegoż materyału, naszytej wzdłuż tiulową wstawką. Z pod wyłogów, aż do ramienia, bluzka naszyta jest wstawką, tworzącą ślimakowaty deseń, który także powtórzony jest na epoletach i rękawach; prócz tego rękawy w górze ułożone są w fałdki. Kokarda z materyału bluzki, oszyta brzegiem karbowaną atlasową wstążeczką spina wysoki kołnierz, z tegoż samego aksamitu, który użyty jest na pasek, ten zaś najlepiej wygląda z aksamitu czarnego.

Balowa tualeta, przybrana pasmanteryą i futrzaniem oszyciem.

Rycina Nr 8 w Bl. Nr 5.

Nader dystyngowana tualeta formą princesse z aksamitu miroité, w blado-niebieskim kolorze, wspaniale jest przybrana srebrną pasmanteryą, przez którą aksamit prześwieca. Z pod szerokiej pasmanteryi, na spódnicy wysuwa się lekko namarszczona falbana,

oszyta wokoło sobolowem futrem. Wycięcie sukni z tyłu w karo, z przodu w ząb, przybrane jest wokoło takąż samą pasmanterią i oszyte sobolami. Krótkie bufki z pasmanterii, podłożonej aksamitem, dwa razy naszyte są futrem.

Balowa tualeta z taffetas i gazy, dla młodych osób.

Rycina Nr 9 w Bl. Nr 5.

Spódnica z taffetas, bardzo wązka do kolan, wycięta jest na tej wysokości w duże zęby, za-

kończona gazowemi bufkami i podłożona sutą falbaną z gazy, na falbanie z taffetas. Szwy na sukni przykryte są gazową riuszką, stanik przybrany jest wokoło wycięcia fałdowaną gazą, ułożoną w kształcie kolnierza, zakończonego gazową bufką. Krótkie epolety z gazy, przykryte bufkami, zastępują rękawy. Na boku sukni, z przodu, przypięta jest girlanda z drobnych kwiatów. Pasek ułożony z gazy fałdowanej na taffetas. Suknia ta w modelu wykonaną była w blade-różowym kolorze.

Przepisy gospodarskie.

INDYK DUSZONY NADZIEWANY.

Oczyszczonego i nasolonego indyka napelnić następującym farszem:

Pół funta młodej obgotowanej słoninki pokrajać na kawałki w grubą kostkę, cztery grube gotowane sosiski również drobno pokrajać, podać pokrajanych: dwadzieścia pieczarek, dziesięć truflii, trzydzieści kasztanów, trochę soli i pieprzu do smaku i dwa całe jaja. Farsz wymieszać, nałożyć nim przygotowanego indyka, zaszyć i obłożyć plasterami słoniny. Do dużego rondla włożyć dwie łyżki masła, pół funta szynki i funt cielęciny. Na tem ułożyć indyka, podlać go szklanką madery, pół-kwartą tegoż bulionu lub rosolu, dodać trzy cebule, trochę włoszczyzny i cztery gwoździki i zostawić na dwie godziny na ogniu. Należy baczyć, aby po zagotowaniu był mały ogień, tak, żeby się indyk wolno gotował. Po ugotowaniu indyka rozebrać i ułożyć na półmisku, polewając go precedzonym sosem.

Tak na gorąco, jak i na zimno w ten sposób przyrządzony indyk jest doskonały i służyć może do przyjęć i kolacyj karnawałowych.

MLECZKO PO ANGIELSKU.

Pół kwarty świeżego mleka (niezbieranego) zagotować z kawałkiem skórki cytrynowej, wanilii, trochę migdałów, lub z paroma liśćmi brzoskwini i pół szklanką mączki cukrowej. Rozbić 4 całe jaja i ubić je do białości, precedzić mleko, wymieszać je z jajami, postawić na ogniu i z wolna mieszać srebrną łyżką, od spodu rądla, dopóki nie zgęstnieje. Zamiast mleka prosto od krowy, można użyć śmietankę.

Mleczko w ten sposób przyrządzone podaje się do wypiekanej kaszki, ryżu, omeletu, w Anglii szczególnie bywa do kompotu z jabłek, gruszek i innych owoców. Mleczko podaje się przestudzone, najlepiej na lodzie.

OBIAD NA NIEDZIELE.

1. Zupa pomidorowa czysta.
2. Paszteciki w muszlach.
3. Łosoś z wody z tatarskim sosem.
4. Polędwica z garniturem.
5. Drobne ptaszki z kompotem mieszanym.
6. Lody śmietankowe.



Nr 15. Balowa tualeta dla młodej pani.

Nr 16. Wieczorowa tualeta z koronkową chusteczką, oraz wachlarz z łańcuchem.

Nr 17. Tualeta balowa z tiulu w rzucik.

MAGAZYN BŁAWATNY

JANA GRUCZYŃSKIEGO i S-ki

w WARSZAWIE, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 7.

NA SEZON KARNAWAŁOWY POLECA:

Wełny z jedwabiem na suknie wieczorowe, **Jedwabie** od skromnych do najstrojniejszych adamaszków, **Gazy** i **Muśliny** jedwabne w najmodniejszych kolorach, **Tiule** i **Muśliny** bawelniane fantazyjne, **Koronki**, **Wstawki**, **Gipiury** i **Galony**.

Ceny przystępne.

UWAGA. Tablica krojów, objaśniająca wzory ubiorów i robót w dzisiejszym numerze, dołączoną była do zeszłego numeru „Błuszczy”.